

k-364/ps
D. 9 października r

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUWC056768

1200.
Drukowane jako rękopis.

II/0730

Ma 43/1013

BIULETYN 16.

050068

II/0730

TREŚĆ: Uchwały Koła Polskiego. — Poseł Ignacy Daszyński o sytuacji. — „Łaski” dla legionistów.

Uchwały Koła Polskiego. W dniach 3 i 4 października r. 1915 odbyły się na ratuszu krakowskim narady Koła Polskiego przy uczestnictwie 63 posłów parlamentarnych, 6 członków Izby Panów i 18 posłów sejmowych. W 1½-godzinnej przemówieniu o sytuacji politycznej omawiał przede wszystkim d-r Biliński przebieg sprawy polskiej w rokowaniach austriacko-niemieckich. Przemówienie to podajemy poniżej w streszczeniu.

„W dniu 15 sierpnia 1914 r. Koło wystąpiło przeciw Rosyi, a w sierpniu r. 1915 i w kwietniu 1916 r. rozwinęło program sprawy polskiej, polegający na przyłączeniu niepodzielnego Królestwa Polskiego do niepodzielonej Galicji, celem utworzenia państwa polskiego, dostatecznie od wschodu zabezpieczonego, w związku z monarchią austro-węgierską. Panowie wiecie, że program ten został przez władze austriackie skonfiskowany. Opierał się on na zjednoczeniu państwowem 20 milionów Polaków, a opierając się na wspólnym interesie Polski i Austrii był dla jednej i drugiej jak najkorzystniejszy. Jako ówczesny wspólny minister skarbu wiem, że Austrija program ten uznawała i jeszcze do niedawna mieliśmy silną wiarę, prawie nadzieję, że się spełni. Ze strony Niemiec przeciw takiemu rozwiązaniu sprawy polskiej nie było zasadniczego oporu, a przyzwolenie Niemiec na program austro-polski było możliwe, choć Niemcy okupowali byli i faktycznie posiadali ¼ Królestwa. Była chwila, w której potrzeba było tylko dobić targu. Niemcy zawarowały sobie ochronę dwóch najważniejszych interesów: wojskowego i ekonomicznego. Zrozumiałem było, że celem Niemiec w sprawie polskiej było zabezpieczenie wojskowe na przyszłość swojej wschodniej granicy. Tak samo liczyły się one ze swoimi wielkimi interesami ekonomicznymi, jakie miały w Królestwie Polskiem. Warunków tych ze strony Austrii, zdaje się, nie rozumiano. Austriacka dyplomacya sądziła, że austro-polskie rozwiązanie sprawy jest jedynym wyjściem. Równocześnie popełniano wobec Polaków ciężkie błędy taktyczne, lekceważono ich i stale odrzucono pomoc polską, stojąc na stanowisku, że my jesteśmy „poddanymi austriackimi”, którzy i tak muszą państwu służyć. Mroźono każdy ruch polski i doprowadzono wreszcie do tego, że na żądanie ministra Buriana odbyliśmy tutaj dnia 28 kwietnia w tej samej sali znane Panom nieme

posiedzenie. Kiedy 16-go kwietnia r. 1916 p. minister Burian pojechał do Berlina, aneksyoniści niemieccy byli już zbyt silni — względ na niemieckie społeczeństwo spowodował, że rząd niemiecki przeszedł do innej kombinacji i dlatego p. minister Burian wrócił w kwietniu z Berlina z niczem. Błędna metoda austriackiej dyplomacji nie pociągnęła też nikogo z Polaków, a kiedy na skutek naszego memoriału z d. 3 czerwca r. 1916 Austria zaczęła dokonywać całego szeregu reform w okupacji, kiedy wreszcie zdobyła się na t. zw. zlegionizowanie Legionów przez zapowiedź utworzenia polskiego korpusu posiłkowego, reformy te przyszły już za późno. Tymczasem upadła cała zasadnicza kombinacja, na której reformy te miały się opierać. Kiedy kanclerz niemiecki oświadczył, że na dawny program austro polski nie może się zgodzić, Austria musiała akceptować projekt niemiecki, i w ten sposób właściwie utraciła Polskę. Niemiecki program polega na utworzeniu samoistnego państwa polskiego, t. zw. państwa buforowego. Mimo bólu i żalu, że stać będziemy poza nawiasem tego przyszłego państwa, musimy ze wszystkich sił dopomagać do jego urzeczywistnienia. Żaden Polak przeciw temu państwu iść nie może. Urzeczywistnienie się państwa polskiego może być rezultatem zwycięstwa mocarstw centralnych, Bułgarii i Turcji. Zwycięstwo to nie może być tylko zwycięstwem Niemiec, ale także i Austrii, a zwycięska Austria nie zechce odstąpić wielkiej prowincji swojej, której wartość podczas wojny dopiero nauczyła się cenić. Tak więc państwo polskie miało być złączone konwencją militarną z olbrzymem niemieckim; armia polska będzie wobec ogromnej armii niemieckiej słabą, a interesy ekonomiczne Polski stać będą pod silnym wpływem interesów ekonomicznych Niemiec. Pertraktacje Austrii z Niemcami w sprawie polskiej nie skończyły się; Austria, mająca przecież swoją okupację polską, jest zdecydowana bronić swoich interesów w Polsce. Wedle tych interesów polskie państwo ma być tak urządzone, żeby jego niepodległość była prawdziwą niepodległością; jeżeli Królestwo ma być państwem polskim, to niechajże będzie całe, bez odcinania jakichkolwiek jego części; w interesie Austrii leży dalej, żeby i Litwa należała do państwa polskiego i żeby to państwo miało możność zawarcia równorzędnych traktatów także i z Austro-Węgrami. Traktaty takie polskie państwo zawierać musi, bo przecież nie jesteśmy wyspą ekonomiczną, któraby mogła być izolowaną. Oczywiście, że wszystkie te kombinacje są rezultatem ewentualnego zwycięstwa mocarstw centralnych. Gdyby zwycięstwo to nie było decydującem, a jako rezultat wojny musiałby pojawić się kompromis, to oczywiście, że kongres światowy, decydujący o ostatecznym wyniku wojny, otworzyłby nam nowe perspektywy. Co do Galicji, oddzielonej od państwa polskiego, to powstają tu nowe zadania. Miałem sposobność rozmawiania w Wiedniu z pp. ministrami na ten temat i dowiedziałem się, że mają zająć zmiany w prawnopaństwowym naszych warunkach, że samodzielność nasza znacznie się rozszerzy i że jakaś owa Galicja czy, jak niektórzy chcą, Małopolska, miałaby mieć ustrój nie bardzo od ustroju Królestwa oddalony. Wszak byłoby to rzeczą ważną dla nas, jak wyglądałaby granica między nami a Królestwem. Do takiej sytuacji przyczynił się oczywiście w znacznej mierze przebieg wojny. Gdyby chciano

nam zarzucać nasze milczenie dotychczasowe w tej sprawie, to mamy na swoje usprawiedliwienie to jedno, iż nikt powołać się nie może, jakobyśmy przez nasze mieszanie się sprawę popsuli. Dodać jeszcze muszę, że projekt utworzenia państwa polskiego, na który oba państwa centralne się zgodziły, miał być jak najrychlej ogłoszony, tymczasem zwleka się z tem z przyczyn dla mnie nieznanych. Może się tymczasem coś zmieniło w Berlinie. Na kogo spada wina za taki wynik w sprawie polskiej, wynika jasno z tego, co powiedziałem. Położenie nasze jest tego rodzaju i tak trudne, że musimy zachować naszą taktykę dotychczasową, t. j. spokój i milczenie“.

Mówcy była daną sposobność złożenia wszystkich obaw i nadziei polskich u stóp tronu. Powiedział tam szczerą prawdę; zdaje mu się, że w ten sposób odpowiedział najlepiej swemu zadaniu.

Po przemówieniu d-ra Bilińskiego i dłuższej dyskusji, złożono do prezydium 6 wniosków, a mianowicie:

Wniosek posła M o r a c z e w s k i e g o:

„Koło Polskie stwierdza, że dążeniem naszym jest powstanie niepodległego państwa polskiego, jednoczącego cały naród polski. Nie wyrzekając się tej naczelnej zasady, stwierdza Koło Polskie, że wynikiem obecnej wojny powinno być utworzenie niepodległego państwa polskiego, składającego się z Galicji i Królestwa Polskiego, zabezpieczonego należycie od wschodu dawnymi krajami Rzeczypospolitej“.

Wniosek upadł, otrzymawszy 10 głosów (Bobrowski, Daszyński, Diamand, Klemensiewicz, Liebermann, Marek, Moraczewski, Śliwiński, Tertil, Zieleniewski).

Wniosek posła D a s z y ń s k i e g o:

„Koło Polskie, jako reprezentacja społeczeństwa polskiego w Galicji i na Śląsku, stwierdza ponownie, że programem jego jest samodzielne państwo polskie, złożone z Królestwa Kongresowego, złączonego z Galicją, ubezpieczonego od wschodu krainami, stanowiącemi część składową Rzeczypospolitej Polskiej“.

Wniosek upadł, otrzymawszy 18 głosów (Bobrowski, Daszyński, Diamand, Klemensiewicz, Klecki, Krogulski, Kolischer, Liebermann, Łazarski, Marek, Moraczewski, Rauch, Rychlik, Śliwiński, Stesłowicz, Tertil, Zarański, Zieleniewski).

Wniosek posła G e r m a n a:

„Zgodnie z misją dziejową narodu polskiego i z tradycją polityczną kraju podniosło Koło Polskie na początku wojny hasło walki z Rosją. Nie szczędziliśmy ofiar krwi i mienia, aby w tej walce uzyskać połączenie jak największej części ziem polskich w samoistnem państwie.“

Pod tem hasłem powołało Koło Polskie młodzież pod broń, a Legiony nasze są naszych usiłowań widomym znakiem.

Na stanowisku tem wytrwało Koło Polskie niezłomnie, mimo zmiennych wojny kolei i zmiennego też stanowiska rządu, który tolerował nadużycia organów państwowych. Wobec wojny dotąd nierozstrzygniętej i rozlicznych możliwości dalszego kształtowania się stosunków, naruszających prawa obywatelskie, konstytucją gwarantowane, Koło Polskie stoi dalej i niezłomnie na swoim zasadniczym stanowisku w sprawie

polskiej, protestuje przeciw wszelkim zamiarom podziału ziem polskich i nie może współdziałać w akcji politycznej, dotyczącej przyszłego stanowiska rządu, jako sprzecznej z zasadniczą postawą uchwał Koła i dążeń narodu. Co się zaś dotyczy jakichkolwiek planów, odnoszących się do naszej dzielnicy, Koło Polskie oświadcza, że nie uznałoby rozstrzygnięcia, powziętego bez udziału reprezentacji polskiej.

Wniosek cofnięty.

Wniosek posła Wł. L. J a w o r s k i e g o:

„W przekonaniu, że wojna obecna musi się zakończyć rozwiązaniem sprawy polskiej i że jednym z koniecznych warunków trwałego pokoju jest przywrócenie narodowi polskiemu wolności — Koło Polskie, przyjmując do wiadomości sprawozdanie swojego prezesa, oświadcza, że trwa przy swoim zasadniczym programie“.

Wniosek cofnięty.

2-gi wniosek posła D a s z y ń s k i e g o:

„Koło Polskie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa o stanie sprawy polskiej i wyraża ubolewanie, że prezes, licząc się z fałszywą taktyką ministra spraw zagranicznych, nie przestrzegł dość wcześniej społeczeństwa polskiego o możliwości takiego rozwiązania sprawy polskiej w obecnej wojnie, które oddzieli Galicyę od powstać mającego niepodległego państwa polskiego i unicestwia przez to program narodowy wszystkich stronnictw polskich w Austrii, ogłoszony dnia 16 sierpnia 1914 r., a powtórzony 8 i 11 sierpnia 1915 r. i 1 maja 1916 r.“

Wniosek upadł.

Wniosek posła D i a m a n d a:

„Koło Polskie stwierdza, że dalsze zwlekanie z ogłoszeniem układów, zawartych między państwami centralnymi w sprawie polskiej, przynosi niepowetowane szkody najżywniejszym interesom narodu polskiego i żąda wobec tego najrychlejszego ogłoszenia tych układów“.

Wniosek upadł, otrzymał głosów 20, przeciw 23.

Jak widzimy, niektóre z tych wniosków dotyczyły nie tylko taktyki Koła wobec rządu, ale wobec jego prezesa, d-ra Bilińskiego. Powstałe w ten sposób przesilenie, jak donosi „Nowa Reforma“, zażegnane zostało przez porozumienie przywódców grup politycznych i przyjęcie kompromisowej rezolucji posła Witosa.

Wniosek posła W i t o s a:

„Idąc za głosem obowiązku i miłości ojczyzny, posłuszny wezwaniu swoich kierowników, złożył naród polski w obecnej wojnie ofiary, przechodzące nieraz jego siły. Świadczą o tem tak liczne pobojuwiska, obficie krwią polską skropione, jak bohaterskie wysiłki Legionów i męstwo żołnierzy Polaków, oraz zgrozą przejmujące zniszczenie szerokich ziem polskich. Wszystko to czynił w przekonaniu, że z tych ofiar krwi i zniszczenia wyjdzie Polska wolna i niepodległa. Niestety jednak odpowiedzialne czynniki państwa nie chciały, czy nie były zdolne do przeprowadzenia tego zadania, podwładne zaś organa zajęły częstokroć wręcz nieprzychylnie, a nawet wro-

gie stanowisko wobec ludności polskiej, gwałcąc konstytucyjną, zagwarantowaną prawa obywateli.

Przyjmując do wiadomości sprawozdanie Prezesa Koła Polskiego protestuje najuroczyściej przeciw wszelkim zakusom podziału ziem polskich i wyraża przekonanie, że nasza krzywda dziejowa w całej pełni naprawioną zostanie.“

(Uchwalono wszystkimi głosami przeciwko jednemu).

Niezależnie od tego złożył poseł socjalistyczny z Przemysła dr. Lieberman wniosek, dotyczący systemu, stosowanego przez ministra spraw zagranicznych bar. Buriana w sprawie polskiej. Wniosek ten, przyjęty 28 głosami socjalistów, ludowców i demokratów przeciwko 16 głosom innych grup, brzmiał, jak następuje:

„Koło Polskie wyraża głębokie ubolewanie, iż kierownictwo spraw zagranicznych nie utrzymało w toku pertraktacji z rządem niemieckim o sprawę polską kontaktu z powołaną reprezentacją narodu polskiego i lekceważyło opinię polskiego społeczeństwa. To lekceważenie stało się źródłem szeregu błędów, popełnionych przez ministra spraw zagranicznych, które wyrządziły niepowetowaną szkodę narodowi polskiemu, obrażając jego uczucia i naruszając jego najżywniejsze interesy.“

Dodać należy, że przed posiedzeniem owym konferował prezes Koła dr. Biliński z bar. Burianem i prezydentem parlamentu austriackiego hr. Stürgghiem, prócz tego przedstawiał poglądy swoje cesarzowi. Z hr. Tiszą i innymi politykami węgierskimi porozumiewał się pos. Daszyński.

Posel Ignacy Daszyński o sytuacji. (Przemówienie na zjeździe referentów N. K. N. w Krakowie dnia 20 sierpnia). Początek fazy, w której się znajdujemy, sięga ofensywy majowej, t. j. zwrotu Austrii od wschodniego frontu na front południowo-zachodni, ku Lombardyi i Wenecyi. Decyzja wojenna Austrii była wpływem czynników, które się niczego nie nauczyły i niczego nie zapomniały... Są jeszcze wysoko postawione osobistości w Austrii, mające wpływ na sprawy państwa i na wojnę, w oczach których narody i ich granice są czemś, dającym się dzielić, dowolnie rozbijać i opanowywać, jakby to był wiek XVIII, w którym Wenecya i Lombardia należały do Austrii. Ofensywa włoska osłabiła front wschodni, a ponieważ wojna jest dalszym ciągiem polityki, przeto ofensywa ta wywołać musiała w Polakach obawę, że opanowanie Lombardyi i Wenecyi jest dla Austrii ważniejsze, niż utworzenie Państwa Polskiego. Ofensywa włoska skończyła się nową ofensywą rosyjską, a ostatecznym rezultatem fazy, w której się znajdujemy, jest cofnięcie się Austrii na froncie włoskim, utrata Gorycy i t. d. i klęska ogromna w obszarze Łucka, na Bukowinie i we wschodniej Galicyi. Ma się wrażenie pod wpływem zarządzeń wojskowych, które nastąpiły po tej klęsce, że Austrya straciła cugle z rąk na wschodzie i to nie tylko w sensie wojskowym, lecz i w robocie dyplomatycznej.

Jak się zachował wobec tego N. K. N.? Na mój wniosekznaczono posiedzenie Komisji wykonawczej na 26 czerwca r. b. Na posiedzeniu tem postawiłem cze-

ry wnioski: 1) należy zapytać rząd austro-węgierski, jakie są jego cele wojny w sprawie Polski, 2) należy przedstawić rządowi, że naród polski uważa Legiony za wojsko Polskie i że oficerami Legionów mogą być tylko ludzie pochodzący z samych Legionów, 3) nie przesądzając programów, na których opierają się stronnictwa w Królestwie Polskiem, należy dążyć do konferencji N. K. N. z trzema grupami a więc: z Kołem międzypartyjnym, Ligą Państwowości Polskiej i Centralnym Komitetem Narodowym, aby omówić ich stosunek do N. K. N. i do jego instytucji w Królestwie. Celem uregulowania tymczasowego sprawy werbunku powinien N. K. N. porozumieć się z przedstawicielami Legionów Polskich.

Wnioski te przyjęte zostały przy bardzo małym komplecie, małą większością, bo czterema głosami przeciw trzem. Przewodniczył p. Jaworski. Gdy p. Jaworski postawił kwestję kompetencji, zobowiązałem się pozyskać dla tych wniosków oficjalnego kierownika polityki polskiej w Austrii. p. Bilińskiego i w tym celu pojechałem do Ischlu. Pan Biliński uznał wnioski za potrzebne i wskazane, a rezultatem tego uznania był obszerny list jego do p. barona Buriana.

W liście tym p. Biliński usiłował przekonać p. ministra, że dłuższe jego milczenie w sprawie polskiej nie da się utrzymać. Prosił o przyjęcie deputacji polskiej, złożonej z członków subkomitetu Komisji politycznej z końcem lipca. Przedstawił dalej konieczność przeprowadzenia zupełnej legionizacji Legionów i potrzebę konferencji z Królestwem. Pan Biliński był tak pewnym przyjęcia owej deputacji, że na dzień 28 lipca zwołał Komisję Polityczną. Subkomitet Komisji Politycznej składa się w ogromnej większości z samych niemal ekscelencji austriackich, albowiem zasiada tam eksc. Gołuchowski, eksc. Abrahamowicz, eksc. Leo, eksc. Głabiński, eksc. Długosz, radca Dworu German, p. Jaworski i p. Daszyński. Taka to deputacja miała poufnie usłyszeć o zamiarach p. Buriana w sprawie polskiej, ażeby później nie drukować ani słowa o tem, lecz móżdż upewnić Polaków, że zamiary ministra są dla narodu korzystne.

Jakież było nasze zdziwienie, kiedy, otwierając posiedzenie Komisji 28 lipca b. r., eksc. Biliński doniósł urzędowo, że otrzymał od ministra Buriana list z dnia 20 lipca, a w ślad za tem dnia 21 otrzymał w imieniu tegoż ministra wystosowany przez p. Ugrona list, w którym tenże żąda, aby listu ministra z 20 lipca nikomu nie odczytywano!!! Wrażenie członków Komisji było niezwykle przygnębiające. Pan Biliński doniósł, że może jednak powiedzieć nam cośkolwiek o treści listu ministra. Wedle słów p. Bilińskiego minister nie może przyjąć deputacji polskiej, lecz Polacy mogą się spodziewać urzeczywistnienia swoich żądań w szerokiej mierze.. Minister jest za legionizacją Legionów i będzie tę sprawę szczerze popierał. Nie sądzi, żeby już przyszedł czas na porozumienie się polityków Galicji z politykami Królestwa.

Przygnębienie Komisji znalazło wyraz w dwóch wnioskach, niezwykle słabych: 1) wniosek eksc. Lea domagał się, by Polacy mieli prawo stawiania stałego żądań swoich do ministra, 2) wniosek p. radcy Germana wzywał Prezydium, aby w najkrótszym czasie poczyniło kroki dla odbycia konferencji z Królestwem. Kiedy na

drugi dzień postawiono w Kole Polskiem wniosek na otwarcie debaty nad położeniem politycznem, większość wniosków odrzuciła. Tak się przedstawiają informacje urzędowe, jakie ma reprezentacja polityki polskiej w Austrii. Skazani tedy jesteśmy na domysły i na ustawiczne notowanie pogłoszek, które się w najprzeróżniejszych kierunkach ugeszczają. Jeżeli mówię o tych pogłoskach, to dzieje się to dlatego, aby Delegaci N. K. N. na prowincji zdawali sobie sprawę z ich sprzeczności, nie zbyt łatwo wierzyli oficerom lub urzędnikom pocztowym, którzy zalecają sprawianie chorągiewek narodowych, aby powitać państwo polskie, które ma być stworzone 18 później 20, a jeszcze później 24 sierpnia!!! Jedne pogłoski mówią, że sprawa między Niemcami a Austrią jest umówiona i załatwiona, że w najbliższym czasie ogłosić mają niepodległe Państwo Polskie, do którego jedni wspaniałomyślnie dorzucają Galicję zachodnią, inni zamykają je w granicach Królestwa Kongresowego. Drudzy oświadczają, że rokowania w Wiedniu się rozbiły, że Austria chce zyskać na czasie, że przewleka rozstrzygnięcie, aby je zadecydować w duchu dla siebie korzystnym. Zajmijmy się pierwszą pogłoską.

Utworzenie państwa polskiego w środku wojny, w obszarach Królestwa Polskiego bez Galicji, można rozpatrywać pod dwojakim kątem widzenia. Najpierw jako zwycięstwo choćby częściowe dążeń państwowo-twórczych. Z tego stanowiska nie można ani popierać przewleknięcia tej sprawy, ani nie można takiego rozwiązania uważać za klęskę polskiego narodu. Państwo Polskie stanowiłoby ośrodek koncentracyjny dla całej Polski i w naszych trudnych warunkach mielibyśmy możność zdania egzaminu zdolności państwowej. Druga strona tego zjawiska dotyka jednak boleśnie nie tylko Galicji, ale i Królestwa. Oddzielenie Galicji od państwa polskiego byłoby szkodą w pierwszym rządzie dla Galicji. Galicja bowiem nie może zająć stanowiska prowincji Austrii po wojnie bez względu na to, że zachodnia Austria chce się ukonstytuować pod znakiem większości niemieckiej. Warenkiem tego zaś jest „Sonderstellung Galiziens“, wyodrębnienie Galicji, zwłaszcza pod względem prawno-państwowym. Jak się ukształtuje stosunek Polaków do Rusinów — jest to również ciężkie pytanie najbliższej przyszłości. Gdyby w Galicji powstał irredentyzm polski, a jest to rzeczą bardzo prawdopodobną, wówczas trudności powiększyłyby się wszechstronnie. Na razie nie wspominałem o ekonomicznej stronie sprawy, ale wystarczy rzucić okiem na mapę, aby zobaczyć, że Karpaty stanowią naturalną granicę Polski na południe, że dalej olbrzymie pokłady węgla galicyjskiego jako podstawa przemysłu, że obfitość soli, tego surowego materiału przemysłu chemicznego, a wreszcie ropa naftowa i górne biegi rzek, przedstawiające ogromną energię potencjalną — to wszystko są kolosalne korzyści gospodarcze rozwoju narodu polskiego. Oddzielenie Galicji od państwa polskiego może wywołać wielki ruch irredentystyczny, a co to znaczy dla normalnego życia politycznego, nie potrzebuję mówić. Wszystkie pojęcia ulegają zwyrodnieniu. Polityka takiego narodu dostaje jakgdyby gorączki i ze wszystkiego to tylko jedno jest pewne, że Galicja byłaby krajem wysoce nieszczęśliwym. Dlatego należy mieć na uwadze obie strony sprawy i — dopóki czas — podnieść

żądanie złączenia Galicyi z Królestwem, co zresztą odpowiada zasadniczemu programowi N. K. N. Z drugiej zaś strony nie możemy stawiać przeszkód innemu rozwiązaniu sprawy, jeżeliby nasz projekt stał się niemożliwym do przeprowadzenia. Nie wolno między polityką Galicyi i Królestwa wytwarzać — jak się to często niestety dzisiaj robi — sprzeczności nieprzebytych, a ponad wszystkim należy postawić interes narodu i tylko narodu. Polityka nasza nie może być ani austrofilską, ani germanofilską, a musi być polską.

„Łaski“ dla legionistów. W łukowskiej Gazecie Urzędowej umieszczono następujące „Ogłoszenie“:

„Rząd austro-węgierski zamierza udzielać z łaski zapomogę rodzinom legionistów polskich, przynależności państwowej rosyjskiej, należących do wojsk austriackich. Zapomogi udzieli się tylko wtedy, gdy:

a) utrzymanie odnośnej rodziny dotąd głównie zależało od zarobku legionisty i zostało narażone przez wstąpienie jego w legiony.

b) udowodni się, że rodzina jest potrzebująca.

c) rodzina nie będzie sobie rościć prawa do tych wsparć.

Prośby o przyznanie zapomogi należy podawać do mnie z zachowaniem warunków pod a do c.

Zwraca się uwagę na to, że udzielanie zapomogi jest aktem łaski. W rachubę wchodzi rodziny legionistów polskich przynależności państwowej obcej, przebywających na stałe na obszarach Polski rosyjskiej zajętych przez wojska austro-węgierskie i niemieckie.“

Upłynęło już wprawdzie osiem miesięcy od daty „Ogłoszenia“, nie jednak, jak się zdaje, nie uległo zmianie. Wciąż jeszcze „z łaski“ dostaje żołnierz środki do życia dla siebie i dla swojej rodziny, „z łaski“ też zapewne pozwoliło mu się ginąć na polu walki, nie mówiąc już o lasce, jaką było powierzanie najodpowiedzialniejszych stanowisk, opróżnionych przez stanowcze w odwrocie pułki czeskie czy inne.

